



Sygn. akt III CSK 195/11

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Kazimierz Zawada (przewodniczący)

SSN Iwona Koper (sprawozdawca)

SSN Dariusz Zawistowski

w sprawie z powództwa Mariana L.  
przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń i Reasekuracji "W." S.A. w W.  
z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej Skarbu  
Państwa - Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad  
o zapłatę,  
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej  
w dniu 16 lutego 2012 r.,  
skargi kasacyjnej powoda  
od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 15 marca 2011 r.,

**oddala skargę kasacyjną i nie obciąża powoda kosztami  
postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Powód Marian L. uległ w dniu 4 listopada 2006 r. wypadkowi drogowemu na drodze pozostającej w zarządzie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, której ubezpieczycielem w zakresie odpowiedzialności cywilnej był pozwany – Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji „W.” S.A. w W. W wypadku powód doznał poważnych obrażeń ciał i w związku z jego skutkami domagał się zasądzenia od pozwanego zwrotu kosztów leczenia, zadośćuczynienia, odszkodowania i jednorazowego świadczenia w miejsce renty w łącznej kwocie 517.935,05 zł. Według twierdzeń uzasadniających żądanie pozwu do wypadku doszło w następstwie najechania przez powoda prowadzonym samochodem na oblodzoną koleinę, co spowodowało wyjechanie na sąsiedni pas ruchu i zderzenie z nadjeżdżającym z przeciwka samochodem ciężarowym. Przyczyną wypadku był – jak podnosił powód - niewłaściwy stan drogi będący następstwem niewykonywania przez zarządcę obowiązku utrzymania drogi w należyłym stanie.

Strona pozwana wnosząc o oddalenie powództwa zarzuciła, że przyczyną wypadku było niezachowanie należytej ostrożności przez powoda w trudnych warunkach drogowych. Do stanowiska pozwanego przyłączył się Skarb Państwa – Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad, który wystąpił z interwencją uboczną po jego stronie. Interwenient podniósł, że droga była odśnieżana zgodnie z obowiązującymi standardami, a w związku z występującymi na niej koleinami ustawiony został ostrzegawczy znak drogowy.

Wyrokiem wstępnym z dnia 2 września 2010 r. Sąd Okręgowy uznał roszczenie za usprawiedliwione co do zasady, przyjmując za jego podstawę następujące ustalenia faktyczne.

Przedmiotowy wypadek o wcześniej opisanym niespornym przebiegu, w którym uczestniczył powód kierujący samochodem marki „Peugeot” 406 miał miejsce na terenie niezabudowanym, gdzie dozwolona prędkość ruchu wynosi 90 km/h. Jego bezpośrednią przyczyną był niekontrolowany poślizg samochodu powoda. Warunki atmosferyczne w tym czasie były trudne, temperatura powietrza był ujemna, intensywnie padał śnieg, wiał wiatr, występowały zamglenia i mgły, jezdnia była śliska, zaśnieżona. Na drodze występowały koleiny o głębokości powyżej 30 mm. Droga była odśnieżana i posypywana solą, jednak w warunkach

ciągłych opadów śniegu na drodze występowało błoto pośniegowe. Samochód powoda poruszał się w kolumnie z szybkością ok. 40 km/h. W ustaleniach dotyczących przyczyny wypadku, opartych na opinii biegłego ds. techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych Zbigniewa L., Sąd Okręgowy przyjął, że doszło do niego zarówno na skutek trudnych warunków drogowych jak i nieprawidłowej techniki jazdy powoda. Odnosząc się do kwestii odpowiedzialności zarządcy za stan drogi uznał, że w takich warunkach trudno było oczekiwać całkowitego usunięcia śniegu z nawierzchni, jednak występujące na niej koleiny przekraczały przewidywaną przez normy unijne dla dopuszczenia dróg do ruchu wysokość 20 mm. Będące współprzyczyną wypadku koleiny o stwierdzonej wysokości były wynikiem niedopełnienia przez zarządcę drogi obowiązku wykonywania robót konserwacyjnych, co uzasadnia jego odpowiedzialność za skutki wypadku na podstawie art. 415 k.c. Natomiast nieprawidłowa technika jazdy powoda uzasadnia przyjęcie na podstawie art. 362 k.c., że przyczynił się on do wypadku.

Na skutek apelacji pozwanego i interwenienta ubocznego Sąd Apelacyjny zaskarżonym wyrokiem z dnia 15 marca 2011 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że oddalił powództwo.

Sąd Apelacyjny podzielił podniesiony przez pozwanego zarzut naruszenia art. 87 k.p.c. przez dopuszczenie do reprezentowania powoda przed Sądem Okręgowym przez osobę, która nie mogła występować jako jego pełnomocnik. Osobą tą był prowadzący biuro prawne Roman J., który zawarł z powodem stałą umowę zlecenia, obejmującą świadczenie powodowi pomocy prawnej. Umowę tę z uwagi na jej tożsamość z zakresem pomocy prawnej świadczonej przez adwokatów i radców prawnych, Sąd Apelacyjny ocenił jako mająca na celu obejście ustaw korporacyjnych i z tej przyczyny nieważną (art. 58 § 1 k.c.). Równocześnie przyjął, że mimo to brak jest podstaw do stwierdzenia z tego powodu nieważności postępowania, ponieważ taki zarzut został ustanowiony w interesie strony, która korzystała z takiego pełnomocnika i tylko przez nią może być skutecznie podniesiony.

Sąd Apelacyjny zgodził się z podniesionym w apelacji pozwanego zarzutem naruszenia art. 233 § 1 w zw. z art. 278 k.p.c. przez błędną ocenę dowodu z opinii biegłego, której treść została przez Sąd Okręgowy błędnie odczytana i zinterpretowana. Uznał, że opinia nie dawała podstaw do przyjęcia, że istniały inne przyczyny wypadku, niż tylko leżąca po stronie powoda i polegająca na nieprawidłowej technice jazdy. Kierując się treścią opinii stwierdził, że w trudnych warunkach zimowych uniknięcie wypadku było zależne od techniki jazdy powoda i jego zachowania, a ponieważ nie nastąpiły one nagle i niespodziewanie, to kierujący mógł i powinien dostosować do nich technikę jazdy i prędkość. Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się w opinii biegłego stwierdzenia, że koleiny stanowiły bezpośrednią przyczynę wypadku lub chociażby jego współprzyczynę. W uzupełniającej opinii z dnia 5 lipca 2010 r. biegły nie przesądził nawet występowania kolein w miejscu wypadku, a jedynie stwierdził, że mogły one występować i mogły mieć wpływ na wypadek, zaś w opinii z dnia 20 marca 2010 r. stwierdził, że prawidłowa technika jazdy mogła zapobiec wypadkowi oraz, że możliwe było opanowanie poślizgu w jego początkowej fazie. W ocenie Sądu Apelacyjnego – odmiennej niż dokonana przez Sąd pierwszej instancji – zarządca drogi nie naruszył obowiązku jej utrzymania w stanie odpowiednim dla dopuszczenia do ruchu. Zadbał o ustawienie znaku ostrzegającego o koleinach, których dopuszczalnej głębokości nie określają przy tym żadne unijne przepisy, w szczególności wiążące w krajowym porządku prawnym rozporządzenia Rady. Natomiast art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (tekst jedn. Dz. U z 2007 r., Nr 19, poz. 115) nakładający na zarządcę obowiązek utrzymania nawierzchni dróg nie obejmuje obowiązku usuwania kolein. Ich istnienie na drodze nie uniemożliwia ruchu, a stwarza dla niego utrudnienie, przed czym w ustalonych okolicznościach sprawy ostrzegał stosowny znak. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny przyjął, że skoro zarządca drogi nie ponosi winy za wypadek, za jego skutki nie może też odpowiadać ubezpieczyciel.

W skardze kasacyjnej powoda od wyroku Sadu Apelacyjnego, opartej na podstawie naruszenia przepisów postępowania, skarżący zarzucił naruszenie:

1/ art. 379 pkt 2 k.p.c. polegające na przyjęciu, że przesłanka procesowa nienależytego umocowania pełnomocnika ma charakter względny i jest uwzględniana na wniosek strony znajdującej się w sytuacji *gravamen*,

2/ art.386 § 2 k.p.c. polegające na wydaniu orzeczenia reformatoryjnego zamiast uchylecia wyroku i zniesienia postępowania wobec jego nieważności ,

3/ art. 278 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez rażąco błędna ocenę dowodu z opinii biegłego,

4/ art. 386 § 1 k.p.c. polegające na wydaniu orzeczenia reformatoryjnego bez dokonania własnych ustaleń faktycznych i bez przeprowadzenia postępowania dowodowego w sytuacji, gdy postępowanie to należało uzupełnić przez powołanie biegłych lub instytutu naukowego z zakresu ruchu drogowego w przedmiocie ustalenia przyczyn przedmiotowego wypadku (są to zrobił na podstawie inaczej odczytanej opinii biegłego (błędne odczytanie treści dowodu jest błędem w jego ocenie) podczas gdy postępowanie należało uzupełnić przez powołanie innych biegłych.

Wniósł o uchylenie wyroków Sądu Apelacyjnego i Sądu Okręgowego, zniesienie postępowania przed Sądem Okręgowym lub uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nieważność postępowania na gruncie Kodeksu postępowania cywilnego ma charakter względny, gdyż jej stwierdzenie musi nastąpić w odpowiednim orzeczeniu sądu. Bezwzględny charakter mają natomiast określone wart. 379 k.p.c. przyczyny nieważności postępowania, a co za tym idzie strona może zawsze powołać się na nie w apelacji, niezależnie od tego czy skutkujące jej powstanie uchybienie pozostaje w związku przyczynowym z wynikiem sprawy.

Występowanie w sprawie w charakterze pełnomocnika strony osoby, która nie może być pełnomocnikiem, oznacza brak należytego umocowania, powodujący nieważność postępowania na podstawie art. 379 pkt 2k.p.c. (uchwała SN z dnia 28 lipca 2004 r., III CZP 32/04, OSNC 2006, nr 1, poz. 2 i uchwała 7 s. SN z dnia 8 lipca 2008 r., III CZP 154/07 OSNC 2008 , nr 12, poz. 133).

Kwestia, czy uprawnienie do powołania się na brak właściwego umocowania pełnomocnika przysługuje obu stronom, czy jedynie tej, która z jego zastępstwa w postępowaniu korzystała jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego rozstrzygana niejednolicie. Drugi z tych poglądów oparty jest na argumencie, że wymóg właściwego umocowania pełnomocnika ustanowiony jest jedynie na rzecz strony korzystającej z zastępstwa tego pomocnika oraz, że strona nie może składać w środków odwoławczych opartych na zarzutach wyłącznie dotyczących innej strony postępowania (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 marca 1999 r., III CKN 209/98, Lex nr 811807., z dnia 21 grudnia 2000 r., IV CKN 209/00, Lex nr 707911, z dnia 7 lutego 2002 r., I CKN 489/00 OSNC 2002, nr 12, poz. 157, z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 661/03, Lex nr 500178, z dnia 9 marca 2005 r., III CK 263/04, Lex nr 500177, z dnia 6 listopada 2008 r., III CSK 209/08, nie publ.).

W uzasadnieniu przeciwnego stanowiska (zob. wyroki SN z dnia 13 lutego 2004 r., IV CSK 269/02, Lex nr 151640, z dnia 23 marca 2006 r., IV CSK 115/05, Lex 182902) trafnie jednak wskazuje się, że ustanowione w postępowaniu rygory i sankcje zawsze służą nie tylko interesom stron, ale chronią także interes wymiaru sprawiedliwości wyrażający się w zagwarantowaniu pewności i stabilności orzeczeń sądowych. Interesu prawnego w tym zakresie, polegającego na usprawiedliwionym oczekiwaniu niewzruszalności zapadłego i prawomocnego orzeczenia, nie można odmówić również tej stronie, której uchybienie nie dotyczy.

Wzięcie przez Sąd Najwyższy z urzędu pod rozwagę nieważności postępowania (art. 398<sup>13</sup> § 1 k.p.c.) dotyczy tylko nieważności przed sądem drugiej instancji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC z 2008 r., nr 5, poz. 81). Badanie w postępowaniu kasacyjnym nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji ma charakter pośredni i jest możliwe gdy skarżący - jak w sprawie niniejszej - zarzuci sądowi drugiej instancji naruszenie art. 386 § 2 k.p.c. przez nieuwzględnienie nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji (post. SN z dnia 15 lutego 2000 r., III CKN 1204, Lex nr 51569, wyrok SN z dnia 11 stycznia 2006 r., III CK 328/05, Lex nr 448044). Takie uchybienie sądu drugiej instancji może być jednak skuteczną podstawą skargi kasacyjnej tylko wówczas, gdy mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (wyroki SN z 18 stycznia 2005 r., II PK 151/04, OSNP 2005, nr 17, poz. 262, z dnia

15 września 2006 r., I PK 97/06, OSNP 2007, nr 17-18, poz. 251, z dnia 10 lutego 1998 r., II CKN 600/97, OSP 1999, nr 3, poz. 58). Zważyć bowiem trzeba, że postępowanie apelacyjne jest kontynuacją postępowania przed sądem pierwszej instancji, co powoduje, iż wiele przypadków nieważności zachodzących przed sądem pierwszej instancji, zwłaszcza polegających na pozbawieniu możliwości obrony praw i braku należytej reprezentacji procesowej, jest sanowanych w postępowaniu apelacyjnym, a co za tym idzie traci rację bytu kwestionowanie orzeczenia sądu pierwszej instancji, jeżeli nie jest przy tym oparte na innych podstawach kasacyjnych. Nie ma natomiast możliwości sanacji nieważności postępowania istniejącej z takich przyczyn przed sądem drugiej instancji.

Zasada swobody ustanawiania pełnomocnika, wynikająca z art. 86 k.p.c. doznaje ustawowego ograniczenia między innymi przez ograniczenie – po myśli art. 87 k.p.c. - kręgu osób, które mogą być pełnomocnikami. Przepis art. 87 k.p.c. ma charakter bezwzględnie obowiązujący. Dopuszczenie do udziału w postępowaniu osób, spoza kręgu który wymienia prowadziło do udziału w postępowaniu osób nieuprawnionych, czemu sprzeciwia się zarówno interes wymiaru sprawiedliwości jak i interes zastępowanych.

Dostrzegając uchybienie przez Sąd Okręgowy przepisowi art. 87 k.p.c. Sąd Apelacyjny usunął je przez odroczenie wyznaczonej dla rozpoznania apelacji rozprawy, w celu umożliwienia powodowi ustanowienia w postępowaniu apelacyjnym uprawnionego pełnomocnika. Ustanowiony przez powoda profesjonalny pełnomocnik, nie wnosił o ponowienie przeprowadzonego przed Sądem Okręgowym dowodu z opinii dotychczasowego biegłego, ani o wezwanie biegłego na rozprawę apelacyjną w celu wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości powoda co do jej treści, nie składał też wniosku o dopuszczenie w postępowaniu apelacyjnym dowodu z opinii innego biegłego tej samej specjalności, co z uwagi na merytoryczny charakter tego postępowania, co do zasady było możliwe.

W tym stanie rzeczy, nie może odnieść skutku twierdzenie skarżącego, że Sąd Apelacyjny uchybił art. 386 § 2 k.p.c. przez to, że nie uchylając wyroku Sądu pierwszej instancji poprzestał na dowodzie z opinii biegłego przeprowadzonym przed tym sądem, zamiast powołać z urzędu w postępowaniu

apelacyjnym innych biegłych z zakresu ruchu drogowego. Zasadą jest bowiem, że strona, która nie wykorzystwała w sposób właściwy środków procesowych mających gwarantować zachowanie jej uprawnień, traci prawo do powoływania się na nie.

Skarżący nie odnosi się przy tym w uzasadnieniu podstaw skargi do kwestii możliwego wpływu podnoszonych zaniechań Sądu Apelacyjnego na treści zaskarżonego wyroku, upatrując ostatecznie jego wadliwość w tym, iż oparty został na dowodzie z opinii biegłego Zbigniewa L., którego rażąco wadliwa i błędna ocena narusza art. 233 § 1 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c., co w świetle art. 398<sup>3</sup> § 3 nie może być podstawą skargi kasacyjnej.

Wbrew stanowisku skarżącego, reguły dowodowe obowiązujące w postępowaniu apelacyjnym nie sprzeciwiają się możliwości zmiany przez sąd apelacyjny ustaleń sądu pierwszej instancji dokonanych na podstawie opinii biegłego w wyniku odmiennej oceny tego dowodu (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124).

Kierując się powyższym Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c. oddalił skargę kasacyjną, której podstawy okazały się nieuzasadnione oraz na podstawie art. 102 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398<sup>21</sup> k.p.c. odstąpił od obciążania powoda kosztami postępowania kasacyjnego.